Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 60 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 16·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 13·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Czwartek 13 listopada 1919. Nr. 307.

Druzgocąca klęska Niemców na Górnym Śląsku.

Polacy uzyskali na G. Śląsku 75% mandatów.

Sosnowiec (PAT). Wczorajsze wybory komunalne, które Niemcy urządzili na Górnym Śląsku, licząc na to, że terrorem (10-miesięcznym stanem oblężenia) wygnaniem lub więzieniem dziesiątek tysięcy patryotów polskich, złamią ducha polskiego i wykażą przy wyborach rzekomą większość niemiecką na Górnym Śląsku, a wynik plebiscytu wykażą jako gwałt koalicyi, **przyniosły Niemcom niespodziewaną klęskę.** Organ przemysłowców górnośląskich „Ost Schlez. Morgenpost" z dnia 10 b. m. twierdzi, **że koalicya uzna prawdopodobnie ten nieszczęśliwy wynik wyborów jako plebiscytowy.** Hakatystyczna „Kat. Zeitung" podaje, że **na polską listę padło — zdaniem Niemców — 75 procent głosów, nawet w tak zniemczonych miastach, jak Gliwice, Katowice, Opole, Bytom. Liczba głosów polskich okazała się niezwykle wielką. W razie plebiscytu stosunek przesunie się jeszcze znacznie na korzyść Polaków, gdyż dziesiątki tysięcy urzędników niemieckich nie wejdą w rachubę,** a poza tem znaczna część centrowych niewątpliwie oświadczy się za Polską. Wybory niedzielne, urządzone w rocznicę rewolucyi niemieckiej, **były dla Niemców druzgocącą klęską moralną.**

Praga. (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi z Berlina: Według doniesień dzienników **uzyskali Polacy przy wyborach gminnych na Górnym Śląsku 75 proc. mandatów.** W miastach głosowało podobno 60 proc. **na listy niemieckie** a 40 proc. na listy polskie.

Rada najwyższa uznaje wybory gminne na Gór. Śląsku za nieważne

Lyon (PAT). Dziś rano odbyło się pod przewodnictwem p. Clemenceau'a, posiedzenie rady pięciu, na którem **zastanawiano się nad sytuacyą, wytworzoną na Górnym Śląsku skutkiem rozpisania wyborów gminnych przez władze niemieckie.** Rada pięciu postanowiła zakomunikować rządowi niemieckiemu, iż **uważa te wybory za nieważne, jako pozostające w sprzeczności z tą swobodą, która jest konieczną przy plebiscycie.** Dalej **osiągnięto porozumienie co do szczegółów zwołania posiedzenia rady Ligi narodów,** przy uwzględnieniu sytuacyi, wytworzonej przez opóźnienie traktatu pokojowego, skutkiem postawy senatu amerykańskiego. — Wreszcie postanowiła rada najwyższa **zezwolić marszałkowi Mackensenowi, ze względu na zły stan jego zdrowia, na powrót do Niemiec.**

Premier dzisiaj zabierze głos w Sejmie.

Warszawa. (Tel.) Prezydent ministrów Paderewski ma wygłosić expose na środowem posiedzeniu Sejmu **w sprawie polityki zagranicznej.**

Odparcie ataków bolszewickich nad Dźwiną.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 11 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Przygotowane od kilku dni **ataki bolszewickie wzdłuż Dźwiny zostały na wschód i zachód od Połocka przez oddziały nasze odparte** z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

Front wołyński: Spokój.

10-dniowe przedłużenia zawieszenia broni z Ukraińcami.

Warszawa. (Tel.) Dnia 8 bm. przedłużone zostało zawieszenie broni na froncie ukraińsko-polskim **na dalsze 10 dni.**

Syn eks-cesarza Karola królem Węgier.

Berlin. (S. Tel. wł.) Biuro Wolffa przytacza z Wersalu doniesienie „Daily Mail", według którego **proklamacya arc. Ottona 7-letniego, syna ekscesarza Karola, na króla Węgier ma nastąpić w najbliższych dniach, a może i godzinach.**

Głodowy strajk generalny w niemieckich Czechach

Praga. (PAT) „Prager Tagblatt" donosi z Liberca, że wczoraj rozpoczął się tam **strajk generalny na znak protestu przeciwko katastrofalnym stosunkom aprowizacyjnym w niemieckich Czechach. W Libercu zamknięto wszystkie sklepy i przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe.** Ponieważ również **tramwaje nie kursują,** miasto sprawia wrażenie wymarłej miejscowości.

Praga objęta strajkiem.

Praga. (PAT) Od niedzieli trwa tutaj **strajk** generalny **urzędników wszystkich zakładów przemysłu metalurgicznego.** Do strajku przystąpili wszyscy zorganizowani urzędnicy. Robotnicy wyrazili sympatyę strajkującym urzędnikom technicznym i kupieckim.

Jak karze się bandytów w Tybecie.



Rycina nasza reprodukowana z pism francuskich przedstawia rozbójnika grasującego po drogach, którego powieszono na gościńcu i wystawiono na widok publiczny jako „odstraszający przykład". Gdyby tak i u nas spróbowano z paskarzami, możebyśmy mniej cierpieli z powodu drożyzny.

Prokuratorzy milczą...

O sanacyę stosunków aprowizacyjnych.

Kraków, 12 listopada.

Sprawa walki z lichwą i nadużyciami aprowizacyjnemi staje się z każdym dniem aktualniejszą w miarę jak wzrastają ceny środków żywności. Z kół naszych Czytelników otrzymaliśmy artykuł w tej najżywotniejszej kwestyi, zawierający liczne uwagi, które zamieszczamy w tej nadziei, że wywołają one pożądany oddźwięk.

Demonstracya sędziów w Krakowie, to **bodaj** najsmutniejszy objaw obecnych **rozpaczliwych** stosunków.

Ci, którzy są szafarzami sprawiedliwości — decydują o wolności, a nawet i życiu drugich, — **sami bezradni i zgnębieni nędzą — wychodzą na ulicę, aby demonstrować przeciw macoszemu traktowaniu ich przez rząd** i w ten tak drastyczny sposób domagają się przydziału środków, koniecznych do utrzymania egzystencyi.

Niech się jednak nie spodziewają pomocy od rządu — bo on na tego rodzaju demonstracye — nieczuły — zanadto się już z niemi oswoił.

Poprawa waszego bytu, panowie sędziowie — leży w znacznej mierze w waszem ręku.

Jeśli jest źle, jeśli korupcya niesumiennych urzędników, dysponujących przydziałem środków żywności, ubrań, węgla i t. p., ciągle wzrasta i powoduje znane zjawisko, że nadchodzący towar dostaje się do rąk paskarzy z krzywdą dla ogółu, — jeśli kradzieże towarów na kolejach przybrały wprost charakter nagminny, — jeśli lichwa towarowa szaleje i z dniem każdym potęguje się, — **to winę tego, niestety, ponosi i nasze sądownictwo, które acz nieskazitelne — odznacza się jednak zbytnią łagodnością i pobłażliwością.**

W rękach prokuratorów i sędziów leży uzdrowienie stosunków.

Codziennie czyta się w dziennikach notatki o nadużyciach przekupnych urzędników, o pro-

lekcyjnych, a dziś wprost zbrodniczych przydziałach środków żywności i węgla, o masowych kradzieżach kolejowych, o aferach paskarskich, — a panowie prokuratorzy milczą.

Jeśli ktoś wprost nie wniesie formalnego doniesienia — a dzieje się to dziś wyjątkowo — nic się nie robi, a odnośna notatka dziennikarska idzie wraz z dziennikiem do kosza.

Ta bezradność i bezkarność rozzuchwaliły paskarzy i różnego typu aferzystów do tego stopnia, iż z sądu sobie już nic nie robią.

Jeśli aresztuje się kogoś, to po kilku dniach na prośbę adwokatów puszcza się go na wolność, sprawa ciągnie się w śledztwie całe miesiące — obwiniony, będąc na wolności, wprowadza całe szeregi świadków obwodowych — najczęściej takich samych paskarzy, jak on sam — a ci potwierdzają wszystko, o co ich prosił, — sprawa się wikła i jeśli wogóle przyjdzie do rozprawy, **obwiniony wychodzi wolny**, względnie z minimalną jakąś karą, która znów z powodu wniesienia zażalenia nieważności, pozostaje w zawieszeniu — a obwiniony, zadowolony z tego, że mu się udało „wykręcić", dalej uprawia niecny proceder.

Ten stan rzeczy powoduje, że ludzie **nie chcą wnosić doniesień**, bo narażają się tylko na stratę czasu jako świadkowie, zrażają sobie kupców, — a obwiniony i tak ze sprawy wychodzi cało lub z niestosunkowo małą karą. Wprawdzie

W SPRAWACH LICHWY NIEMA, NIESTETY, JESZCZE POSTĘPOWANIA DORAŹNEGO,

atoli przy energii, dobrej woli i pospiechu i przy pomocy obecnych ustaw można, o ile się je będzie stosować bezwzględnie, — zdziałać wiele dobrego i zapobiedz złemu.

Niechaj każda notatka dziennikarska o nadużyciach — bez względu na to, kto ich się dopuścił — stanie się substratem przypomnienia urzędowego prokuratora i **spowoduje wdrożenie dochodzeń policyjnych, gdy się okaże prawdziwą.**

Niech skłoni prokuratorya i sędziego śledczego do wytoczenia winnemu śledztwa wstępnego i orzeczenia przeciw niemu aresztu śledczego, także i z powodu obawy powtórzenia czynu karygodnego (§ 175, 4 p. k.), tak, aby sprawca aż do wydania wyroku pozostawał w areszcie śledczym, — a w razie gdyby zgłosił zażalenie nieważności do sądu najwyższego do Warszawy, — aby go nadal zatrzymano w areszcie, którego to aresztu do kary się nie wlicza, — to z pewnością tego rodzaju bezwzględne, a szybkie postępowanie karne, przy równoczesnym, bardzo surowym wymiarze kary — wpłynie odstraszająco na chciwe zysku indywidua i uzdrowi obecne stosunki drożyźniane i aprowizacyjne.

Narzeka się wprawdzie na Warszawę — i słusznie, bo istotnie po macoszemu traktuje Małopolskę, — ale gdyby nawet przydzielono nam większe transporty, to czyż przy obecnych stosunkach w Krakowie dostaną się one ludności? Pójdą one, jak owe dary amerykańskie, na pasek. Zło więc leży także i na miejscu i to zło trzeba wytępić bezwzględnie.

Macie, panowie sędziowie, za sobą ustawy zasadnicze, które wam gwarantują zupełną niezawisłość i niezależność zdania — macie do dyspozycyi bardzo surowe przepisy karne, — a więc w rękach waszych spoczywa bardzo potężna władza, przed którą wszyscy ugiąć się muszą.

STOSUJCIE ZATEM USTAWĘ, GDZIE TEGO ZAJDZIE POTRZEBA, W SPOSÓB NIEUBŁAGANY,

bo dura lex seda lex — a wymusicie u opornych posłuch i poszanowanie dla prawa, dla siebie zaś szacunek i wdzięczność społeczeństwa. Wtedy nie będziecie musieli schodzić do roli suplikantów, lecz owszem o względy wasze zabiegać będą wszyscy, którzy staną w kolizyi z prawem, a do których możliwie i ci należeć będą, do których wy dziś nieraz się zwracacie.

Dr. K.

Układ polsko-bolszewicki w sprawie powrotu Polaków z Rosyi.

Bolszewicy wstrzymują egzekucye i kary.

Warszawa (PAT). Dnia 9 b. m. podpisany został przez delegatów Towarzystw Czerwonego Krzyża polskiego i sowieckiego umowa, mocą **której rząd rosyjski sowiecki zwalnia i odstawia do linii demarkacyjnej i oddaje delegatom polskiego Czerwonego Krzyża wszystkich bez wyjątku obywateli republiki polskiej lub ziem, zajętych przez wojska polskie i wogóle wszystkich Polaków, uwięzionych lub zarejestrowanych jako jeńców cywilnych.** Jednocześnie rząd polski przekaże delegatom Czerwonego Krzyża rosyjskiego takich samych obywateli rosyjskich. Odnośne spisy imienne zostały zatwierdzone i podpisane. **Wstrzymane zostały egzekucye i kary, nakładane w drodze sądowej, administracyjnej lub dyscyplinarnej.** Wykonanie umowy rozpocznie się ze strony polskiej po powrocie wszystkich zakładników, w myśl umowy z dnia 2 b. m. **Nikt nie może być wyłączony z dobrodziejstwa umowy niniejszej**, drogą zaliczenia go do innej, jakiejkolwiek kategoryi więźniów, n. p. politycznych, i tym podobnych. Obie przeto umowy z d. 2 i 9 b. m. **zwalniają i zwracają wszystkich Polaków, zatrzymanych lub więzionych w Rosyi z jakichkolwiek powodów, bez żadnego wyjątku.** Obecnie delegacye przystępują do pertraktacyi **o powrót wszystkich uchodźców.**

—o—

Polski minister handlu wśród Niemców bielskich.

Kraków. (PAT) W drugim dniu pobytu swego na Śląsku Ciesz. minister przemysłu i handlu Szczeniowski zwiedził zakłady fabryczne i przemysłowe w Bielsku i Białej, zaznajamiając się szczegółowo z produkcyą maszyn i sukna w tem centrum wielkiego przemysłu. Po południu prezes miejscowej Izby handlowej, **przedstawiciel i właściciel jednej z największych fabryk metalowych, dr Weinschenk, w licznem gronie zebranych przemysłowców, przeważnie Niemców, podejmował ministra na specyalnem przyjęciu.** W odpowiedzi na szereg przemówień przedstawicieli wielkiego przemysłu śląskiego, narodowości niemieckiej, minister Szczeniowski w przemówieniu przedstawił stanowisko rządu polskiego i wskazał na **jaknajdalej idące zamiary rządu w kierunku zabezpieczenia praw mniejszości.** Prezes Rady narodowej cieszyńskiej, pos. Tadeusz Reger, w imieniu Rady witał ministra wśród przemysłowców śląskich.

Po zwiedzeniu zakładów przemysłowych w Bielsku udał się minister Szczeniowski **do gwarectwa węglowego w Brzeszczach.** Kopalnia ta należy do rządu polskiego, **produkuje około 300.000 ton rocznie, z wysyłką około 80 wagonów dziennie**, zatrudniając 1500 robotników. **Zapoznawszy** się ze stanem kopalń, minister przyjął delegacyę urzędników i robotników, przyrzekając im dalszą opiekę rządu.

Senat amerykański wprowadził zastrzeżenia do traktatu pokojowego.

Wilson przyjmie tylko te zastrzeżenia, które nie zmieniają traktatu.

Paryż (B. K.). Z Waszyngtonu donoszą, że **senat amerykański przyjął 50 głosami przeciw 35 głosom pierwsze zastrzeżenie do traktatu pokojowego**, które zostało zaproponowane przez komisyę senatu dla spraw zagranicznych. Zastrzeżenie to dotyczy Związku narodów, a mianowicie prawa Stanów Zjednoczonych wycofania się każdego czasu ze Związku narodów, bez podania powodów, oraz samowolnego osądzenia, czy zobowiązania, przyjęte przez Stany Zjednoczone, mają być spełnione, czy też nie. Korespondent „Timesa" w sprawie tej pisze, że **uchwała ta ma głównie znaczenie wewnętrzno-polityczne.** Żaden prezydent nie odważy się więcej naruszyć prerogatywy senatu w ten sposób, jak to uczynił Wilson w roku przeszłym. „New York World" podaje, że Hitshock udał się do Waszyngtonu, gdzie zastał wprawdzie Wilsona w łóżku, lecz umysłowo bardzo ruchliwego. Hitshock doniósł prezydentowi, że 40 **senatorów postanowiło przeprowadzić listę zastrzeżeń** i włączyć do uchwały ratyfikacyjnej. **Wilson odpowiedział, że przyjmie tylko te zastrzeżenia, które nie zmieniają traktatu.** „Matin" pisze: Od dzisiaj **nie jest pewnem, czy istnieje jeszcze Związek narodów**, ponieważ Ameryka może się cofnąć, kiedy się senatowi amerykańskiemu spodoba. Jeżeli Stany Zjednoczone ponadto będą rzeczywiście wzbraniały się uznać traktat pokojowy i przeprowadzić go, zanim zmiany senatu będą ratyfikowane przez trzy mocarstwa, wówczas **należy wątpić, czy wogóle jeszcze istnieje traktat pokojowy.**

Choroba Piłsudskiego.

Warszawa. (Tel.) Stan zdrowia naczelnika państwa polepszył się o tyle, że **niebezpieczeństwo dalszych komplikacyi zdaje się na razie minęło.** Do ujemnych objawów należy zaliczyć tę okoliczność, że **temperatura chorego podnosi się stale z rana, a** opada pod wieczór. Naczelnik państwa **czuje się bardzo osłabiony** i jeszcze przez pewien czas **nie będzie mógł opuścić łóżka.**

Powrót dra Wróblewskiego z Berlina.

Warszawa. (Tel.) Z Berlina **powrócił podsekretarz stanu dr Wróblewski, który z ramienia rządu polskiego prowadził układy z rządem niemieckim.** Dr Wróblewski zdawał sprawę z przebiegu rokowań w Berlinie premierowi Paderewskiemu, następnie odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem dr Wróblewski mówił o tej sprawie. Przyjazd dra Wróblewskiego do Warszawy wywołany jest **koniecznością wydania pewnych zarządzeń w związku ze zmianami osobistemi w gronie prezydyum Rady ministrów.** Zaznaczyć należy, że obecnie kongres pokojowy utworzyć ma komisyę dla zrealizowania traktatu pokojowego, wobec czego **znaczenie rokowań polsko-niemieckich w Berlinie zmniejszyło się znacznie.**

Rokowania w sprawie przejęcia terytoryów przyznanych Polsce.

Warszawa. (Tel.) Podsekretarz stanu p. Jenta Pełczyński, dyrektor departamentu ministeryum spraw zagranicznych Olszowski, kontradmirał Porębski i szef misyi wojskowej w Paryżu gen. Rozwadowski, udali się do Paryża z poleceniem rządu polskiego, aby **wziąć udział w pertraktacyach w sprawie przejęcia terytoryów, przyznanych przez kongres pokojowy.** Jednocześnie wyjechał z nimi do Paryża p. Władysław Grabski.

Konwencya polsko-niemiecka

Warszawa (telef.). W niedzielę podpisano w Berlinie **konwencyę między rządem polskim i Niemcami w sprawie prowizorycznego zatrzymania potrzebnej liczby urzędników** i funkcyonaryuszy państwowych niemieckich na obszarze dawnej dzielnicy pruskiej. Prowizoryum to obejmuje na razie **czas dwóch miesięcy** od chwili wejścia w życie traktatu pokojowego. Powodem do zawarcia konwencyi ze strony Polski był **wzgląd na konieczność utrzymania normalnego biegu administracyi** w wymienionych obszarach.

Wyjazd Korfantego do Paryża.

Warszawa. (Tel.) Poseł Wojciech Korfanty, który powrócił z Berlina, otrzymał od rządu polskiego polecenie udania się **jako ekspert do Paryża.** Misya wojskowa francuska w Berlinie obiecała ułatwić p. Korfantemu przejazd przez Niemcy.

POS. KS. ADAMSKI WYJEŻDŻA DO AMERYKI.

Warszawa. (Tel.) Poseł ks. Adamski udaje się do Ameryki w sprawie projektowanej pożyczki państwowej.

Szkodnicy...

List Samuelsa do wiceministra Skrzyńskiego.

Kraków, 12 listopada.

Nieszczęściem kwestyi żydowskiej w Polsce jest mieszanie się do niej czynników zagranicznych, drażniące dumę narodową i suwerenność Polski.

Niejedna rzecz, która mogłaby na wewnątrz być załatwiona ku zupełnemu zadowoleniu wszystkich zainteresowanych zostaje przez obcą interwencyę szkodliwie rozjątrzoną.

Świeżo mamy właśnie klasyczny wprost przykład na tę naszą tezę.

W Warszawie urządził hypnotyzer-okultysta Czerbak odczyt o „mordzie rytualnym“ (!) P. Czerbak jest znany w Krakowie, jako nauczyciel tańca rytmicznego, gimnastyki i propagator „kultury nagiego ciała“.

Uważamy, że stać się to mogło istotnie tylko wskutek przeoczenia policyi stołecznej. Wznawianie tej niedorzecznej legendy jest wysoce szkodliwe tak z punktu widzenia etyki, jak i spokoju publicznego. Przedstawienia reprezentantów ludności żydowskiej w tej mierze u władz byłoby więc usprawiedliwionem.

Tymczasem sprawą tą zajął się... p. Samuels. Napisał on list do wicem. Skrzyńskiego, zawiadamiający, że był na odczycie obecny i „wyrażający zdziwienie, że rząd pozwala na odczyty, które nie przynoszą zaszczytu narodowi polskiemu.

Krok ten p. Samuelsa jest jednym z szeregu szkodliwych nietaktów. Jest nim zaś nie przez to, co p. Samuels powiedział, lecz przez to że on to powiedział.

P. Samuels jest reprezentantem obcego państwa, który nie może i któremu nie wolno wykonywać cenzury odczytów.

Wyobraźmy sobie, że w Warszawie wygłosi ktoś odczyt p. t. Socyaliści, jako ludożercy i mordercy dzieci“, a wygłosi to w chwili, gdy w Warszawie bawi jako reprezentant Francyi jakiś socyalistyczny polityk. Czyżby miał on prawo udać się do rządu — — i zaprotestować przeciw temu — niedorzecznemu zresztą — odczytowi? Zrobiliby to napewno sami polscy socyaliści, a zagraniczny gość zrozumiałby, że on do interwencyi niema prawa.

Policya warszawska popełniła lekkomyślną nieostrożność, p. Samuels niesłychany w stosunkach międzynarodowych nietakt.

Dzieci występne.

ROZMOWA Z SĘDZIĄ DLA NIELETNICH.

Warszawa, 11 listopada.

Przed kilkoma dniami zdarzył się fakt następujący:

11-letnie dziecko otruło dziecko 3-letnie, którego było nianką.

W czasie badania „zrodniarka“ opowiadała „z całą swobodą“ o swoim czynie. Motywów zabójstwa było dwa: namowa żony parobka (co jest wątpliwe) i to, że sprzykrzyło się jej bawić dziecko“ (co jest prawdopodobne). Grozą przejmujący ten wypadek wysuwa na porządek dzienny sprawę dzieci występnych.

Ponieważ od 2 miesięcy istnieje w Warszawie sąd dla nieletnich, więc zwrócił się „Przegląd“ do sędziego Brześciańskiego z prośbą o informacye w tej sprawie.

Sędzia Brześciański oświadczył nam:

— Materyał cyfrowy posiada sąd dla nieletnich dotychczas bardzo szczupły:

W CIĄGU 2 MIESIĘCY WPŁYNĘŁO 223 SPRAW.

Przeważają chłopcy, oskarżonych dziewcząt jest 10 proc. Do przestępstw wciągają zwykle starsi koledzy. popycha też do nich chęć użycia przyjemności. Dziecko, które zdobywa pieniądze w sposób występny, w 50 proc. wypadków zużywa je na iluzyony oraz na łakocie.

W związku z tem zwróciłem się do szefa sekcyi bezpieczeństwa publicznego z propozycyą wydania zakazu wpuszczania do iluzyonów na widowiska nie nadające się dla dzieci i młodzieży do lat 17 (a nie do 16, jak dotąd) i proponuję też wydanie zakazu wystawiania na widok publiczny plakatów i fotografii z obrazów kinematograficznych, niewłaściwych dla dzieci.

WYROKI NA NIELETNICH ZAPADAJĄ PRZEWAŻNIE SKAZUJĄCE.

Stosowane jest natomiast szeroko zawieszenie wykonania wyroków. Mam wrażenie, że taki wyrok, wiszący jak miecz Damoklesa nad głową młodocianego przestępcy, jest czynnikiem, powstrzymującym go od przestępstw dalszych.

— Jaka jest procedura przy sądzeniu przestępców nieletnich?

— Komisaryaty policyi obowiązane są przysyłać do sądu dla nieletnich przestępców w ciągu 24 godzin od chwili zatrzymania, zalecając jednocześnie przybycie do sądu rodzicom. W ten sposób dziecko krótko tylko styka się z żywiołem występnym, zatrzymywanym w komisaryatach.

Z sądu dzieci do lat 12 odsyłane są po przesłuchaniu do pogotowia opiekuńczego dla dzieci; chłopcy do lat 14 do instytutu w Mokotowie, dziewczęta w tym samym wieku do „Przystani“ Tow. ochrony kobiet.

Organizują się t. zw. Izby Zatrzymywania, w których przebywać będą nieletni przestępcy przed wyrokiem.

Dzieci skazane, co do których wyrok ma być wykonany, oddawane są do instytutów poprawczych, wyjątkowo do więzienia.

Niestety... panujące warunki utrudniają bardzo stosowanie umieszczania w rodzinach; zastąpić to musi przytułek dla dzieci, nad którego stworzeniem pracują równocześnie ministerym zdrowia i ministeryum pracy i opieki społecznej.

— Co czeka 11-letnią „zbrodniarkę“, która otruła dziecko pp. Zambrzyckich?

— Sprawa ta nie należy do mnie.

SĄD DLA NIELETNICH SĄDZI NARAZIE SPRAWY, PODLEGAJĄCE KOMPETENCYI SĄDÓW POKOJU.

Sprawa 11-letniej Czesławy Dziewulskiej pójdzie do sądu okręgowego, który może skazać ją na więzienie do roku lub oddać do domu poprawy aż do osiągnięcia pełnoletności.

Niemcy uprawiają dalej politykę kłamstwa i nienawiści.

Kampania prasy niemieckiej przeciwko narodom koalicyi.

Kraków, 12 listopada.

(m-m) Dzienniki francuskie zwracają uwagę na ton nienawiści, w jaki od pewnego czasu uderzyła ponownie prasa niemiecka. Pisma niemieckie, zarówno nacyonalistyczne, jak rządowe, prowadzą systematyczną kampanię oszczerczą, mającą na celu podszczuwanie opinii publicznej niemieckiej przeciwko narodom koalicyi, specyalnie przeciwko Anglii i przeciwko Francyi. Jako podstawę do tej propagandy nienawiści obrali sobie dwie kwestye: sprawę jeńców i sprawę okupacyi terenów nadreńskich.

Tytuły: „Kiedyż powrócą?“, „Na pomoc niemieckiej ojczyźnie“ i t. p., zapełniają szpalty „Deutsche Tageszeitung“ i „Local Anzeigera“, które to gazety w szeregu tendencyjnych artykułów starają się zohydzić postępowanie koalicyjnych państw.

„Vorwaerts“ w jednym z ostatnich numerów zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Metody rycerskie Francyi“, gdzie w sposób kłamliwy i nienawistny przedstawione są stosunki, panujące w strefie okupowanej przez 10-tą armię francuską.

„Snać Niemcy zaczynają odzyskiwać siły — czyni uwagę „Matin“ — i próbują już prowadzić wojnę — na razie tylko dziennikarską. Garde a vous!“

Kryzys kolejowy we Francyi.

Brak wagonów. — W Brest psują się zapasy mąki i sera. — Port zawalony belami bawełny i płótna. — W Havrze węgiel amerykański czeka na załadowanie.

Paryż, 11 listopada.

(m-m) „Matin“ w jednym z ostatnich numerów opisuje obraz niezwykłego nagromadzenia towarów w miastach portowych. Towary te, z powodu braku środków transportowych, nie mogą być przewiezione w głąb kraju. W Brest port jest formalnie zawalony belami sukna, bawełny, płótna, sztabami żelaza, stali, worami, pełnymi mąki i zboża. Mąka psuje się, nagromadzone góry serów gniją, zanieczyszczając powietrze wstrętną wonią. Wszystkie te towary czekają na wagony.

Brest pozbawiony jest natomiast węgla i nafty. Gazownia miejska przestała funkcyonować z powodu wyczerpania zupełnego zapasów węgla. A tymczasem do Havre'u nadeszły wielkie transporty węgla amerykańskiego, który wszakże znowu został unieruchomiony w porcie Havre, który zatem posiada nadmiar węgla, a pragnie mąki, zboża, materyi.

— Wagonów, wagonów! — na miłość Boską, wagonów! — woła dziennik paryski.

Trzymajcie waryatów

Słynny psychiatra Kraft-Ebbing twierdzi, że ściśle biorąc żaden człowiek nie jest zupełnie zdrów umysłowo, że każdy posiada w głowie zajączka, którego troskliwie pielęgnuje. Ów zajączek może być także „myszką“, a nawet „fijołem“.

Od rozmiarów zajączka lub myszki zależy czy właściciela jego uważamy tylko za narwańcgo i pozwalamy mu cieszyć się wolnością, czy też zamykamy go jako niebezpiecznego do domu waryatów.

Czy to jest sprawiedliwe segregowanie i postępowanie — to jeszcze wielka kwestya. Zabierał w tej kwestyi głos i sławny Lombroso („Geniusz i obłąkanie“) twierdząc, że człowiek genialny ma się do waryata tak, jak np. elektryczność dodatnia do ujemnej, różni się zatem tylko znakiem „plus“ (+) lub „minus“ (—).

Wschodnie narody uważają waryatów za osobniki szczególniej od Boga umiłowane i obdarzane.

Waryaci zaś sami o sobie twierdzą, że oni są właśnie ludźmi normalnymi, a waryaci prawdziwi chodzą wolno po świecie.

— I do czego prowadzi ta cała dyssertacya? — zapyta zniecierpliwiony czytelnik.

Odpowiadamy:

Kwestya waryatów stała się w ostatnich dniach bardzo aktualną.

Otóż Zakład dla umysłowo chorych w Kobierzynie, oświadcza oficyalnie, że „wobec braku węgla należy się liczyć z zamknięciem Zakładu“...

Czy wiecie co to znaczy?

Znaczy to mniej więcej, że jeżeli nie będzie węgla to Zakład wypuści swoich waryatów na miasto. A jest ich przeszło stu!... Ładna historya! Miasto wydane na łup legionu szaleńców.

No, może tak źle nie będzie, na każdy jednak sposób, skoro z tą ewentualnością „należy się liczyć“ — a więc, liczmy się!...

Miasto nasze słynie z gościnności, której nie odmawiało w czasach wojennych — nikomu.

Mieliśmy przybłędów z różnych stron Austryi, którzy przyjeżdżali do nas na odżywienie, zajmijmy się teraz losem uchodźców z Kobierzyna!

Przedewszystkiem gdzie i jak ich rozmieścić? Sądzę, że odpowiedniego pomieszczenia nie powinno zabraknąć!...

Otóż mamy siedm redakcyi codziennych pism. Każda z nich może bez uszczerbku dla własnych waryatów — przyjąć po trzech wygnańców z Kobierzyna (3×7 = 21).

Mamy 4 teatry. Weźmy po 2 jeszcze waryatów na doradców literackich do każdego teatru (4×2 = 8).

Stowarzyszenie Formistów może jeszcze sobie dobrać waryatów — 20, tyleż Futuryści. Czyni razem z poprzednimi 69 pewnie, bezpiecznie i odpowiednio umieszczonych waryatów.

Pozostaje jeszcze 31 waryatów.

Trzebaby zdaniem naszem porozumieć się z Warszawą. Tych 31 obłąkanych powinna stolica umieścić w ministeryach i urzędach municypalnych.

Tych 31 waryatów przydadzą się bardzo do pomocy dygnitarzom „o domowem wykształceniu“...

K. Krumłowski.

—o—

Oplakatowano, ale nie otrąbiono!

Sensacyjny napad rabunkowy. — Bandyci w roli żandarmów. — Ujęcie opryszków. — Dlaczego nie pod sąd doraźny?

(Od naszego korespondenta).

Skawina, 11 listopada.

Przed kilku dniami wydarzył się w okolicy Skawiny sensacyjny napad rabunkowy, który żywo zaniepokoił opinię całej okolicy.

Oto trzech uzbrojonych bandytów napadło na dom Maryi Czopkowej w Korabnikach i grożąc jej zastrzeleniem, zrabowało jej bieliznę, ubranie i inne przedmioty codziennego użytku.

Napad zdarzył się wśród następujących okoliczności:

Krytycznej nocy, o godzinie 11'30, zapukał ktoś do drzwi wchodowych domu Czopkowej. Zbudzona ze snu gospodyni, zapytała przez zamknięte drzwi, czego spóźnieni, nieznajomi goście żądają. Tubalny głos męski odparł jej, **że to przychodzi posterunek żandarmeryi na rewizyę.**

Czopkowa otworzyła, a wtedy **wpadło do wnętrza trzech młodych ludzi, z rewolwerami w ręku** i rozpoczęto rabunek. Gospodynię unieruchomiono w ten sposób, że jeden z bandytów trzymał jej rewolwer nad skronią. W jej oczach zabrali napastnicy bieliznę i ubrania wartości około 11.000 koron, tudzież kufer z ubraniami nieobecnego w Korabnikach krewnego Czopkowej.

Z brzaskiem dnia udała się przerażona, drżąca na całem ciele ofiara napadu do Skawiny i zawiadomiła tamtejszy posterunek żandarmeryi, która też, pod energicznem kierownictwem komendanta, p. Karola Niezgody, rozpoczęła poszukiwania. W kilka dni obława wydała pomyślny skutek. Oto dwóch żandarmów: Jakób Huber i Karol Jaskuła, schwytali uczestników napadu: Jakóba Florczyka, lat 21 i Karola Pieniążka. **We Florczyku rozpoznano bandytę, który z brauningiem w ręku stał przez czas rabunku przy gospodyni.**

Florczyk zeznał, że do napadu skłonił go przypadkowo spotkany Pieniążek. Ten ostatni jest znanym bandytą, który ma na sumieniu napad na dom Buhajów w Sidzynie.

Identyczności trzeciego uczestnika rabunku dotąd nie stwierdzono, gdyż obaj schwytani bandyci wzbraniają się zdradzić jego nazwisko.

Początkowo mieli być bandyci oddani pod sąd doraźny, co się jednak nie stanie z tego powodu, gdyż sądy doraźne ogłoszono w powiecie skawińskim tylko plakatami, a zaniedbano innych ustawowych formalności (obębnienie, otrąbienie).

Zaznaczyć należy, że żandarmerya skawińska schwytała w ubiegłym roku szereg najniebezpieczniejszych bandytów, jak: Bobela, Kiszkę, Noconia, Wajdę i innych.

Straszne godziny, których nie wynagrodzi sława ani pieniądz

Marcelina Sembrich-Kochańska o nerwowości artystek.

Kraków, 12 listopada.

(l.) Szeroka publiczność, przyzwyczajona widzieć zawsze czarowny, pogodny uśmiech na ustach wielkich artystów, śpiewaków i śpiewaczek, uważa ich przeważnie za dzieci szczęścia, wybrańców losu, których życie obdarza szczodrze sławą i złotem, nie szczędząc im chwil nieziemskiego upojenia, fantastycznych wprost tryumfów.

A jednak to „różami usłane" życie wielkich artystów posiada odwrotną stronę medalu.

Jeden z angielskich dzienników ogłasza wynurzenia największej gwiazdy śpiewackiej, na temat udręczeń nerwowych, jakim podlegają wszyscy prawie artyści-śpiewacy. „Te cierpienia na tle nerwowem — oświadczyła Marcelina Sembrich-Kochańska — są w istocie rzeczy prawdziwą chorobą; nawiedza ona stale prawie wszystkich nas śpiewaków. Niejednokrotnie sama myśl o tem, że wieczór muszę śpiewać, jest dla mnie taką potworną męczarnią; ani sława, ani pieniądze nie są w stanie wynagrodzić mi tej strasznej godziny, jaką przeżywam prawie przed każdym występem. Nie co innego, lecz właśnie te szalone, chorobliwe wprost udręczenia nerwowe skłonią mnie do ostatecznego wycofania się ze sceny".

Autorka tych wynurzeń, sławna primadonna europejska, zasięgała porady najznakomitszych lekarzy Europy, próbowała najrozmaitszych kuracyi od hydropatyi aż do hypnozy, wszystko jednakże bez pożądanych wyników. Jedyną ulgę znajdowała w dłuższych spacerach; ponieważ jednak nie może ich używać w dnie, w których śpiewa, powiada więc, iż nieuniknionym jest już dla niej ów przykry stan nerwowy i że czuje się z dnia na dzień coraz gorzej, im bliżej jest chwila występu.

Inna znów, znana śpiewaczka, Emma Calve, cierpiała niedawno na nerwy tak silnie, iż w dnie występów nie mogła z nikim rozmawiać dłużej nad parę minut. Dla zwalczenia nerwowych przypadłości słynna artystka-śpiewaczka niemiecka, Lili Lehmann, zaprzestała zupełnie spożywać mięso i wykluczyła ze swego regime'u herbatę, kawę i wszelkie podniecające napoje.

Przyczyną tej chorobliwej nerwowości u śpiewaków i śpiewaczek jest, zdaniem Marceliny Sembrich-Kochańskiej, zadręczająca ich stale pamięcią trwoga przed nagłą utratą sławy i względów publiczności. Tego samego mniemania jest śpiewaczka angielska, Krystyna Nilson: „Nie wierzcie — mówi ona szczerze — żadnemu z artystów, który w was wmawia, iż nigdy nie jest zdenerwowany; jeśli zaś tak jest naprawdę, to nie jest on w takim razie prawdziwym artystą. Ja przynajmniej nie spotkałam w mojem życiu ani jednego o światowej sławie śpiewaka, któryby był spokojny i zrównoważony, szczególnie zaś na początku przedstawienia".

Przez różowe okulary.

Nasz styl urzędowy.

Warszawa urąga na Galicyę za jej — „skoszlawiony" język. Szczególnie wyśmiewają się nasi rodacy stołeczni z biurokratycznego stylu galicyjskich urzędów. W tem ostatniem mają niewątpliwie racyę. Czy mają także i prawo? Czy sami mówią i piszą lepiej?

Leży przed nami rozporządzenie rządu, ogłoszone w „Monitorze", o wcześniejszem zamykaniu lokali publicznych, ze względu na brak węgla. Czytamy w niem następujące zdanie:

„Restauracye i kawiarnie I. klasy będą zamykane o godzinie 11-tej, zaś wszystkie **inne szynki** i sklepy o godzinie 7-mej wieczór".

Cieszcie się Grand-Hotelu, Polonio, Pollerze, Esplanado i Bizanzu — jesteście jedynymi i uprzywilejowanymi **szynkami**, cieszcie się właściciele, będziecie o cztery godziny dłużej zarabiali, niż wasi koledzy-szynkarze: Amster, Rittermann, Haber, Ogiński i inni.

Szynkarze I. klasy — górą!

Chochlik.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Środa
12
listopad

Św. Chrystyana

Wschód słońca 7'47

Zachód słońca 4'58

Długość dnia 10'12

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Dziady" A. Mickiewicza.
Czwartek: „Makbet" Szekspira".
Piątek: „Dziady" A. Mickiewicza.
Sobota: (Nowość) „Powodzenie" kom. w 3 aktach St. Tesnicgo.
Niedziela popoł.: „Głupi Jakób" T. Rittnera.
Wieczór: „Powodzenie" A. Tesoniego.

TEATR „BAGATELA".

Środa: „Dudek".
Czwartek: „Kobieta bez skazy".
Piątek: „Dudek"
Sobota popoł.: „Panna służąca".
Wieczór: „Kobieta bez skazy".

TEATR POWSZECHNY:

Dziś: „Róża Stambulu".
Czwartek: „Potasz i Perlmutter".
Piątek: „Róża Stambulu".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Środa: „Romans na dachu".
Czwartek: „Romans na dachu".
Piątek: „Romans na dachu".
Sobota: „Romans na dachu".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Środa: Józef Flach: „Rosyjski człowiek".
Czwartek: Wykładu niema.
Piątek: Wilhelm Mitarski: „Rozwój pejzażu, a wrażliwość współczesna", część III.
Sobota: Ludwik Skoczylas: „Koryfeusze nowożytnej literatury", część V.

KURSA LITERACKIE (ulica św. Anny L. 2).

Środa o godz. 7: Prof. L. Skoczylas: „Futuryzm w teatrze".
Czwartek o godz. 7: Dr M. Szyjkowski: „Makbet" z ilustracyą Z. Nowakowskiego, art. teatru miej.
Piątek o godz. 7: K. Gabryelski: „Sędziowie i Akropolis" z ilustracyą uczniów szkoły dramat.

—o—

Jak Lwów stara się o węgiel.

„Gazeta Poranna" umieszcza wywiad z wiceprezydentem Schleicherem w sprawie sytuacyi opałowej we Lwowie. Schleicher oświadczył, że prezydyum miasta uzyskało dla Lwowa i to wyłącznie dla ludności 660 wagonów węgla **miesięcznie**, których ma dostarczyć kopalnia w Jaworznie i to **po 21 wagonów dziennie.** Tak długo dopóki nie będzie osiągnięta ta cyfra, **nie wolno kopalni nikomu sprzedawać węgla.**

—o—

Skąd pochodzi nazwa Gdańsk.

W „Gazecie Gdańskiej" znajdujemy artykuł, omawiający poglądy uczonych na pochodzenie nazwy „Gdańsk".

I tak uczeni niemieccy Kerzina, a za nim dr Lorentz twierdzą, że „Gdańsk" pochodzi od germańskiego Szczepan Gethen, Kahane uważa, że Duńczycy nadali miastu nazwę od swego imienia „Danen", a Nadrowski wyprowadza ją od pierwiastka „dan", co ma znaczyć złączenie się dwóch wód Wisły i Mołtawy. Autor przychyla się do poglądu, że Gdańskiem nazwano osadę nad rzeczką Gdanią, podobnie jak Czerwińsk od rzeczki Czerwienicy, Smoleńsk od Smolnej itd. Rzeczką tą ma być strumień, którego korytem płynie przez miasta Radunia.

„W dokumentach historycznych po raz pierwszy wymieniono **Gdańsk w r. 997 w żywocie św. Wojciecha, gdzie się „Gyddanyze" nazywa.** Życiorys pisany około r. 1000 w Pradze podaje nazwę trochę odmienną od dzisiejszej, ale zapewno pisarzowi nie zupełnie dokładną dano o brzmieniu wiadomość. Tyle jest jednak pewnem, że od r. 1000 Gdańsk zwał się jak dziś i że **on jest słowiański i polski od samego początku istnienia swego".**

—o—

Deficyt rządu sowietów.

(l.) Wedle „Social Demokraten" budżet rządu sowietów w Moskwie wykazuje za pierwsze

sześć miesięcy 1919 roku następujące cyfry:

Dochody: 20 miliardów 350 milionów rubli. Wydatki: 50 miliardów 703 milionów rubli. Deficyt wynosi zatem 30 miliardów 303 milionów rubli.

W tym samym okresie czasu deficyt administracyi kolei żelaznych wyrósł do 4 miliardów 250 milionów rubli.

—o—

Petersburg wymiera z głodu.

(l.) Wedle ostatnich wiadomości nadeszłych ze stolicy bolszewickiej do Helsingsforsu od miesiąca umarło w Petersburgu 40.000 osób z głodu.

—o—

D'Annunzio zwalcza amerykańskich dziennikarzy.

(l.) Dyktator Rjeki d'Anunzio wypędził z Fiume dziennikarza amerykańskiego John Clayton'a, korespondenta „Chicago Tribune" za rozsiewanie fałszywych wieści na temat zdarzeń w Rjece. Drugi dziennikarz amerykański Bacton również został zmuszony do opuszczenia miasta.

Włoski dyktator żadnemu z reprezentantów prasy amerykańskiej nie udzielił dotąd żadnego wywiadu.

—o—

Bezrobotni założyli klub gry hazardowej!...

(m-m) Gazety niemieckie donoszą, iż policya drezdeńska wykryła w pewnej trzeciorzędnej winiarni klub gry hazardowej, którego członkami byli **przeważnie bezrobotni, pobierający zapomogi państwowe.**

Szczęśliwa era dla filatelistów.

2000 ODMIAN NOWYCH MAREK POCZTOWYCH. — REKORD WZIĘŁA POLSKA.

(l.) Amatorowie marek przeżywają obecnie szczęśliwą chwilę i bez wątpienia zbiory ich niesłychanie się wzbogacą. Oto od grudnia 1918 roku zostało wprowadzonych w obieg 2000 nowych rodzajów marek. Na terytoryum Rjeki 1500 wydały nowe państwa powstałe po traktacie wersalskim.

Rekord wśród wszystkich do nowego życia powołanych państw wzięła Polska, puszczając w obieg 400 odmian marek pocztowych. Ukraina zadowoliła się 175 odmianami, Jugosławia i Czecho-Słowacya wydały każda po 150 odmiennych rodzajów marek. Na terytoryum Fiume puszczono w obieg 75 odmian marek, republika gruzińska zakaukazka poprzestała na czterech.

—o—

Jakie są roczne dochody angielskich rentierów?

(l.) Ostatnie oficyalne ankiety poświęcone sprawie podatku dochodowego w Anglii wydobyły na jaw istnienie olbrzymich majątków ziemskich, o jakich u nas niema się wprost pojęcia.

I tak książę Westminster pobiera rocznie wyłącznie ze swych ziem 108 milionów franków dochodu. Lord Howard de Walden ma 104 miliony rocznego zysku ze swoich włości. Dochody roczne z majątków ziemskich lorda Northampton wynoszą 57,600.000 franków, lorda Portman i księcia de Bedford 213.304.000 franków.

Ludzie ci łatwo mogą pokonać wszelką obecną drożyznę i aby nie odczuwać żadnych braków nie muszą się oddawać paskarstwu...

Konfiskowanie złota i srebra u lichwiarzy.

Kraków, 12 listopada.

Przez cały wczorajszy dzień władze policyjne w Warszawie dokonywały równocześnie **rewizyi w t. zw. bankierskich kantorach wymiany**, uprawiających podobno — wbrew wyraźnemu zakazowi — **operacye walutami zagranicznemi**, a zwłaszcza markami niemieckiemi.

Rewizyi dokonywali, przy udziale policyi, inspektorowie urzędu walki z lichwą i spekulacyą.

Niezależnie od **rewizyi** w kantorach wymiany, inspektorowie przeprowadzili **rewizye w mieszkaniach prywatnych właścicieli** owych kantorów wymiany. Procedura polegała na tem, że w chwili przeprowadzenia w kantorach rewizyi policya zatrzymywała wszystkich przypadkowo zjawiających się w sklepie interesentów, celem przerwania wszelkiej łączności właściciela kantoru z jego prywatnem mieszkaniem. Interesentów takich wypuszczano dopiero po otrzymaniu przez trzymających wartę policyantów doniesienia telefonicznego, że przeprowadzający rewizyę inspektor znalazł się już z policyą w mieszkaniu właściciela kantoru.

Konfiskowano w kantorach wymiany **wszystkie monety srebrne, złote i banknoty niemieckie.**

Nowa „dziedzina pracy" spekulantów walutowych.

Masowy wywoz monety niklowej do Wiednia.

Kraków, 12 listopada.

Nasi domorośli spekulanci walutowi wpadli na nowy pomysł. Oto **skupują masowo niklowe dziesięcio- i dwudziesto-halerzówki i wysyłają je nad modry Dunaj do Wiednia.** Bankierzy z Royalu i City płacą za **rulonik dziesięciohalerzówek, złożony z 50 sztuk — koron czterdzieści (wartość nominalna jest 5 koron).**

Do niedawna skupywała czarna giełda banknoty jedno- i dwukoronowe, które wywożono do Czech. Decyzya rządu czeskiego, w myśl której austryackie banknoty jedno- i dwukoronowe straciły ważność na terenie republiki czeskiej, spowodowała spekulantów do przerzucenia działalności na inny teren.

Lichwa żywnościowa przekupek i sklepikarek

Nasze władze winny energicznie zabrać się do tych pijawek!

Kraków, 12 listopada.

(T) Wczoraj z powodu doniesienia do Urzędu lichwy przy tut. Dyrekcyi policyi zarządzono **aresztowanie przekupki Hany Foerster l. 42 za lichwę żywnościową.**

Foerster sprzedawała obwarzanki po 4 kor. 20 hal., a małe bułki po 2 K 40 hal. Pieczywo to nabywała w piekarni również paskarza Steinera na Dajworze. Towar jej skonfiskowano a paskarkę oddano sądowi karnemu. Także piekarzowi wytoczono dochodzenie karne. Powyższy wypadek lichwy jest tylko małą kroplą w olbrzymiem morzu szalejącego u nas żywnościowego paskarstwa. Aby przekonać się naocznie, trzeba iść do podmiejskich sklepików i kramów w których niemiłosierne **sklepikarki łupią skórę z najuboższej ludności — aby potem kupować sobie bogate stroje i kamienice.**

Wiadomą jest rzeczą, że te sprytne handlarki **udają się wczas rano na targ — tam wykupują po niskich cenach ziemniaki,** wpierw niż to mogą uczynić gospodynie zajęte wtedy gotowaniem śniadania dla męża i dzieci — a następnie nieuczciwe te paskarki **sprzedają je tym nędzarkom po cenach najbardziej wygórowanych.** Takich przykładów znalazłoby się mnóstwo. Dziwić się należy, **że nasze władze** nie wglądną w te paskarskie sprawy. Zwracamy również uwagę Magistratowi **na ceny pieczywa w niektórych kawiarniach. Lichwa jaka tam panuje absolutnie nie może być ndal tolerowaną.** Co dzieje się z projektem **urządzenia biura lichwy?!**

Paskarstwu szerzącemu się w najokropniejszy sposób należy urwać łeb jak najprędzej! **Tak dalej być nie może!**

(l.) **POWRÓT JESIENI.** Po mroźnych kilku dniach ostatnich, które w białą watę otuliły całe miasto, wstał wczoraj dzień jasny, pogodny, powiał ciepłym podmuchem, zabłysnął słońcem i błękitnem niebem. Rozradowały się serca na ten widok, niestety jednak radość ta trwała nazbyt krótko. Pod wpływem promieni słonecznych topnieć poczęły zwały śniegu na dachach, które spuszczały na przechodniów wcale niepożądaną rosę. W olbrzymie kałuże błota zamieniły się zamarzłe przez dni kilka chodniki, które wieczorną porą kiedy niebo obdarzyło nas na odmianę rzęsistym deszczem, stały się już niemal jakiemś nieprzebytem morzem.

(T) **CZĘŚCIOWE ZNIESIENIE PRZEPUSTEK.** Kwatermistrzostwo dowództw frontu galicyjskiego ogłasza, że z chwilą wyłączenia Bóbrki i Chodorowa oraz innych powiatów z terenu wojennego i przydzielenia tychże do D. O. G. we Lwowie, ustaje potrzeba zaopatrywania się w przepustki. Ludność cywilna zamierzająca odbyć podróż na zachód od powyższych miejscowości powinna być zaopatrzona w karty identyczności wydane przez uprawnione władze cywilne. W podróży na wschód od tych miejscowości obowiązuje nadal rozporządzenie zaopatrywania się w przepustki.

MIANOWANIA W POLICYI KRAKOWSKIEJ. Delegat gen. p. Gałecki zamianował inspektora rejonowego 1. kl. dyr. policyi w Krakowie p. Bronisława Karcza adjunktem tejże Dyrekcyi.

SPRZEDAŻ CHLEBA W SKLEPACH REJONOWYCH. Magistrat podaje do wiadomości, że od dnia 11 listopada br. sprzedają chleb w miejsce zwiniętych sklepów miejskich następujące sklepy rejonowe: W miejsce sklepów miejskich przy ul. Jabłonowskich: Karolina Jastrzębska ul. Sienna 3. Katol. Spółka handlowa Mały Rynek 4. M. Jawornicki Rynek gł. Cyankiewicz Józef Zwierzyniecka 29. Kozłowski Julian Podzamcze 20 i Łedzińska Karmelicka 7. W miejsce sklepu miej. przy ul. Lubicz: Wojciech Olszowski Mały Rynek w miejsce sklepu miej. przy ul. św. Gertrudy: W. Burczykowa przy ul. Siennej 15. W miejsce sklepu przy ul. Szpitalnej Średnicki Anton: ul. Aryańska l. 9. i Mildnera pl. Matejki 9. W miejsce sklepu miej. przy ul. Karmelickiej: Związek gospodarczy przy ul. Karmelickiej l. 21. W miejsce sklepu miej. przy ul. Krakowskiej l. 53: Ojzer Baum Krakowska 39. W miejsce sklepu miej. w Dz. XXII: Marya Kostrzowa Lwowska 31.

W miejsce sklepu miej. w Dz. XXII: Marya Bierowska przy ul. Tadeusza Kościuszki 53 i Komorowska przy ul. Królowej Jadwigi l. 39. Dla mieszkańców Dz. XXIII: Salomea Gichner ul. Krakowska 35 obejmuje sprzedaż chleba dla dotychczasowych odbiorców Olszowskiego.

O CZYSTOŚĆ ULIC. Magistrat przypomina przepisy § 9 do 24 regulaminu utrzymania czystości i porządku dla m. Krakowa z dn. 24 sierpnia 1884 r. L. 5874. oraz rozporządzenia z dn. 22 października 1918 r. L. 87627/18, dotyczące uprzątania śniegu lodu i błota z chodników oraz posypywania w razie gołoledzi chodników piaskiem. Nieprzestrzeganie przepisów tych będzie surowo przez Magistrat karane, nadto winni zaniedbania narażą się w razie nieszczęśliwych wypadków także na odpowiedzialność karno-sądową. Magistrat zaznacza, że do składania śniegu w odnośnych dzielnicach pozostają bez zmiany miejsca wyznaczone dla poszczególnych dzielnic wskazane ostatniem rozporządzeniem Magistratu z 22 października 1918 r. L. 87627/18.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś prześliczna operetka Falla, zawsze tak gorąco przyjmowana przez publiczność, „Róża Stambułu", z p. Brzozowską, Harasimowiczówną, Millerem, Minowiczem, Kolwasem i in. w rolach głównych. Wytworne tańce pp. Koszutskich przyczynią się do uświetnienia operetki, która otrzymała nową wystawę i kostyumy. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Lelewicz orkiestrę p. Leszczynski. „Róża Stambułu" powtórzoną będzie w piątek, jutro zaś arcywesoła farsa, grana dotąd zawsze przy wysprzedanej widowni, „Potasz i Perlmutter".

„BARON CYGAŃSKI" W M. TEATRZE POWSZECHNYM. W najbliższych dniach — jak nas z za kulis dochodzą wieści — przystępuje m. Teatr powszechny do wystawienia arcydzieła lekkiej muzyki, „Barona Cygańskiego" Jana Straussa. Pierwszorzędna obsada gwarantuje pełne powodzenie. Dość nadmienić, że partyę tytułową Sandora śpiewa znakomity nasz tenor Henryk Miller, Homoncya prof. Konserwatoryum Adam Ludwig, Żupana Tarnawski, Carnera, „komisarza od cnoty" niespożyty nasz komik, dyrektor Lelewicz, Cygankę Saffi (główna partya) będą śpiewały naprzemian panie Hendrichówna i Brzozowska, starą Czipre pani Feldmanowa, z którą dublować będzie p. Kalnicka, Arsenę zaś panie Korabianka i Rotowska, Mirabellę p. Zimajer. „Baron cygański" wzbudził w mieście niesłychane zainteresowanie.

DYREKCYA SZKOŁY XXVIII wydź. żeńskiej im. Zygm. Krasińskiego przy pl. Matejki 11 ogłasza, że po 10-dniowej przerwie, z powodu braku opału, nauka rozpocznie się na nowo w piątek dnia 14 listopada w godz. od 9–1.

(l.) **WYCIECZKA NA MAZURY PRUSKIE.** W niedzielę dn. 16-go bm. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie wszystkich stowarzyszeń turystycznych w sprawie wspólnej wycieczki na Mazury pruskie. Uprasza się wszystkie stowarzyszenia turystyczne o przysłanie delegatów do prezesa Komitetu Mazurskiego dra Stolarzewicza ul. Karmelicka 48.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH. Posiedzenie członków Krak. Koła T. N. S. W. odbędzie się we czwartek dn. 13 bm. w Collegium novum o godz. 6 i pół wieczór. Na porządku dziennym: Odczytanie pism. Prof. dr St. Weiner: Położenie materyalne nauczycielstwa a Tow. N. Sz. Wyż. Wnioski Wydziału w sprawie a) zakładów prywatnych; b) kursów prywatnych. Interpelacye i wnioski członków.

KRAKOWSKIE TOW. TECHNICZNE. We czwartek dn. 13 bm. o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń Krakowskiego Tow. technicznego przy ul. Straszewskiego l. 28. II. p. odbędzie się tygodniowe zebranie członków.

KONCERT WIKTORA ŁABUŃSKIEGO który odbędzie się we środę 12 bm. w sali „Sokoła", obudził tak ze względu na wykonawcę jak i program wielkie zainteresowanie w kołach muzycznych naszego miasta. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Eberta, ul. Sławkowska (Hotel Saski).

SPIESZMY Z POMOCĄ. Otrzymujemy następującą odezwę od „Krakowskiego Komitetu pomocy dla żołnierzy w polu". Granice Ojczyzny zagrożone: tam na kresach, dziki okrutny nieprzyjaciel, roznosi mord, pożogę i zniszczenie. Walczą z nim bohatersko nasi dzielni żołnierze. Dzień każdy przynosi wieści o strumieniach krwi polskiej przelewanej w obronie Ojczyzny, o bohaterskich walkach, o wielkich czynach męstwa i poświęcenia. Z bijącem sercem i gorącem uczuciem podziwu i wdzięczności, nasłuchujemy tych wieści, z dumą stwierdzamy to poświęcenie żołnierza naszego dla Ojczyzny! Ale ten

pcdziw, to wielbienie nasze musi się zamienić w czyn. w pomoc szybką, ofiarną i skuteczną. Armia nasza niema dostatecznej ilości bielizny, ciepłej odzieży. Musi jej to dać Naród cały, poprzeć skutecznie Rząd w jego wysiłkach i ochronić żołnierza polskiego przed zimnem. Niech każdy spieszy z ofiarnym datkiem! Z tem samem wezwaniem do społeczeństwa zwraca się Biały Krzyż Warszawski oraz Lwowski Komitet Opieki nad żołnierzem polskim. Wszystkie ofiary należy nadsyłać do Banku krajowego. Kraków Plac Szczepański na rachunek bieżący Krak. Komitetu pomocy dla żołnierzy w polu. We czwartek 13 bm. odbędzie się o godz. 6 w sali konferencyjnej Magistratu zebranie celem urządzenia zbiórki na ten cel, w lokalach zamkniętych w dniach 19, 18 i 20 listopada.

SĄ JESZCZE DOBRE SERCA NA ŚWIECIE... — Egoizm brutalny włada teraz światem! — Zaginęło współczucie!... — Niema serc dobrych, miękkich, litościwych... Takie i tym podobne pesymistyczne zdania dają się słyszeć na każdym kroku... Świat zwątpił w istnienie serc tkliwych, współczujących. A jednak są takie serca!... Przekonał się o tem dowodnie pewien literat krakowski, który pewnego razu poskarżył się w gronie znajomych, że cierpi z powodu braku chleba... I o dziwo... od tego dnia codzień rano na stoliku w kawiarni, gdzie zwykł jadać śniadanie — znajduje zaadresowaną kopertę a wewnątrz niej potężną „pajdę" domowego smacznego, pachnącego chleba... Wydarzenie niby wyjęte z czarodziejskiej bajki o dobrych wróżkach!... Znam śpiewaka, którego wielbiciele i wielbicielki zasypują formalnie kwiatami, tak, że mieszkanie jego wygląda niby jakiś przecudny ogród... I teraz pomimo zimna i śniegu kwitną mu wonne róże i przepyszne chryzantemy, roztaczając czar swój egzotyczny. Obecnie gdy się dowiedział, że istnieją duchy opiekuńcze rozdające chleb — kazał wyrzucić wszystkie kwiaty z mieszkania. — Dosyć mam kwiatów!... nie chcę tego zielska!... Chleba!.. mąki! węgla! oto są dary i owacye jakich pożądam!... Ale jak wiemy dobre wróżki z czarodziejskich baśni są kapryśne i niezawsze spełniają wyrażone życzenia.

Mir.

OGNISKO NAUCZYCIELSKIE w Krakowie urządza w sobotę dn. 15 bm. w lokalu własnym (Rynek główny 20) Zebranie Towarzyskie, połączone z loteryą artystyczną, urozmaicone śpiewem i muzyką. Loterya obejmuje piękne oryginalne obrazy. Losy po 1 K. Losowanie numerów wygrywających odbędzie się publicznie. Bufet we własnym zarządzie. Bilet wstępu dla członków Ogniska 2 K, dla gości 3 K, bilet familijny (4 osoby) 6 K. Początek o godz. 7 i pół wiecz. Czysty dochód z loteryi przeznaczony na bibliotekę Ogniska.

(T) **ZŁODZIEJ Z AMATORSTWA.** Wczoraj aresztowano Ludwika Blasińskiego l. 23. który przy sposobności odwiedzin swego kolegi Walentego Sajaka, szeregowca w Bastyonie l. V. skradł wraz z swym przyjacielem z magazynu owego bastyonu dużą ilość płaszczów wojskowych, bielizny itp. Blasiński maszerując przez miasto z napchanym plecakiem, został zatrzymany przez pewnego sierżanta, który z powodu podejrzanego „rukzaka" polecił aresztować sprytnego turystę.

(T) **ARESZTOWANIE NA DWORCU.** Aresztowano wczoraj 16-letniego Władysława Ortweina za kradzież na tut. dworcu walizy, kosza z rzeczami bielizny itp. wartości 4.000 K

(T)**ZASĄDZENIE KIEŁBASIARZA.** W grudniu zeszłego roku głośną była w Krakowie sprawa rewizyi, którą przeprowadziła komisya dla zwalczania lichwy w magazynach masarskich znanego w Krakowie radcy miejskiego, masarza Bialika. Podczas rewizyi znaleziono u p. Bialika olbrzymie składy słoniny, którą Bialik magazynował w celach paskarskich. Sprawę paskarza Bialika po przeprowadzeniu dochodzenia przekazano sądowi karnemu. Dnia 6 bm. odbyła się rozprawa przed ławą sędziów przysięgłych, po przeprowadzeniu której skazano paskarza na 6 tygodni ciężkiego więzienia z twardem łożem co tydzień, 150.000 K grzywny oraz utratę uprawnienia przemysłowego. Kara jeśli naturalnie będzie wykonaną, będzie postrachem na krakowskich paskarzy, którzy dzięki swoim „wpływowym" stanowiskom i sternikom grasowali i grasują dotąd bezkarnie. Jak się dowiadujemy zastępca prawny Bialika wniósł odwołanie od wyroku.

(T) **CZYJ PORTFEL?** Wczoraj aresztowano w tramwaju niepoprawnego kieszonkowca 23 l. Ludwika Noska, który skradł Jakóbowi Wetsteinowi zegarek wartości 400 K. Przy tej okazyi znaleziono przy złodzieju portfel i legitymacyę wojskową na nazwisko Stanisława Philippa. Do odebrania w policyi.

(T) **KRADZIEŻE NA DWORCU KOL.** Wczoraj aresztowano na tut. dworcu kolejowym Rudolfa Gacka l. 18 i Bronisława Filarę l. 18 za liczne kradzieże rzeczy kolejowych. Śledztwo z powodu udziału licznych jeszcze sprawców, w toku.

(T) **DWAJ BŁĘDNI RYCERZE.** Donkiszoterya kwitnie jeszcze do dziś dnia w Krakowie. Żyją w naszem mieście osobniki o temperamentach średniowiecznych awanturników, którzy w każdym wypadku i miejscu szukają okazyi do burdy i bijatyki. Z wiarygodnej strony informują nas, że po krakowskich handelkach, miodosytniach piwiarniach i kawiarniach kręcą się dwa staroświeckie i feodalne „typy", które szukając z każdym zaczepki, rozbijają swych spokojnych bliźnich, utracając im nosy i podbijając oczy. Awantury tych dwu panów są istną plagą tutejszych lokali publicznych i do tego stopnia zbrzydły wszystkim, że muszą one być publicznie napiętnowane. Rycerze ci to Stanisław L. podobno eks-krawiec, obecnie masarz, znany z tego, że wywozi wędliny do Wiednia, a drugi Kazimierz S. podobno eks-zegarmistrz o bardzo ciemnej przeszłości. Ci obydwaj „eks", zalawszy sobie dokumentnie „pały" dają często bardzo pocieszne widowiska w miejscach publicznych. rozbierając się do bielizny i dalej... zaczepiają bez powodu gości, rozbijają szyby i okna — wywołując z tego powodu zbiegowiska i zgorszenie. Zapewne odnośne władze zajmą się ową „dwójką" błędnych rycerzy i uwolnią spokojnych konsumentów bułek i kawy od tak oryginalnych widoków i wrażeń.

NA UNIWERSYTET LWOWSKI zapisało się na obecne półrocze szkolne przeszło 2500 słuchaczy.

„SILSKIJ HOSPODAR" ZNÓW FUNKCYONUJE. „Wpered" donosi, że z końcem marca przez żandarmeryę polową rozwiązane towarzystwa „Silskij hospodar" i krajowy związek spółek gospodarczych we Lwowie zostały ponownie otworzone na skutek reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych.

MINISTERYALNA KOMISYA REHABILITACYJNA DLA URZĘDNIKÓW ŻYDÓW W GALICYI WSCHODNIEJ przybywa w tych dniach do Lwowa. Ma ona rozpatrywać sprawy tych urzędników żydów w Galicyi wschodniej, którzy podczas inwazyi ukraińskiej złożyli przyrzeczenie rządowi ukraińskiemu i pod tym rządem urzędowali a potem zgłosiwszy się do władz polskich nie otrzymali posad. Rada ministrów powzięła uchwałę, że nie należy wykluczać od urzędu takich osób, które nie działały wręcz na szkodę państwa polskiego i ludności polskiej. W tym kierunku ma urzędować komisya rehabilitacyjna i sformułować swą opinię dla rady ministrów. Przewodniczący komisyi delegat ministerstwa sprawiedliwości, a w skład jej wchodzi 4 członków: mianowicie delegat ministerstwa spraw wewnętrznych, delegat ministerstwa, do którego kompetencyi należy funkcya odnośnego urzędnika i dwaj delegaci żydzi.

ZJAZD LEŚNIKÓW POLSKICH PRZECIW UPAŃSTWOWIENIU LASÓW. Wczoraj obradował we Lwoie zjazd leśników z Małopolski, grupujących się w Galic. Tow. leśnem. P. Bielański wygłosił referat o upaństwowieniu lasów. Zjazd oświadczył się jednomyślnie przeciw zupełnemu upaństwowieniu lasów, a jedynie za upańswowieniem następujących kategoryi: lasów ochronnych, lasów należących do obcych poddanych, do rodzin panujących, lasów martwej ręki, lasów źle zagospodarowanych i należących do Polaków (?) niezamieszkałych w kraju. Państwu ma być zastrzeżone prawo pierwokupu w razie sprzedaży lasu.

UCZCZENIE ZWYCIĘSTWA KOALICYI WE LWOWIE. Kasyno i Koło lit.-art urządza we Lwowie w najbliższy czwartek uroczysty wieczór ku uczczeniu pierwszej rocznicy zwycięstwa koalicyi. W wieczorze tym wezmą udział członkowie zagranicznych misyj i amerykańskiej ochotniczej eskadry lotniczej.

UDZIAŁ POLSKI W IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH. W ostatnich dniach zawiązał się w Warszawie przy współudziale przedstawicieli odnośnych sfer rządowych, oraz kół sportowych, Komitet udziału Polski w igrzyskach olimpijskich. Zadaniem Komitetu jest zorganizowanie poraz pierwszy udziału Polski jako państwa niepodległościowego w przyszłorocznych igrzyskach olimpijskich, które się odbędą w Antwerpii.

I KOLPORTERZY STRAJKUJĄ... (m-m). Dzienniki francuskie zaprowadziły teraz specyalną rubrykę „les greves", w której notowane są wszystkie strajki. Do szeregu tych możliwych i niemożliwych, oryginalnych i najoryginalniejszych strajków przybył w ostatnich dniach strajk kolporterów dziennikarskich w Marsylii. „Syndykat kolporterów" po pertraktacyach z kierownikami administracyi pism, uchwalił po jednodniowem bezrobociu — powrót do pracy.

Ostatni arkusz senzacyjnej nowieści Piotra Benoit „Tajemnice Sahary" (Atlantyda) dołączymy do jednego z numerów najbliższych.

Święto kolejowe w Alwernii.

Z Alwernii piszą nam:

Staraniem tut. personalu kolejowego, jakoteż i kolejowców tutaj zamieszkałych odbyło się ku uczczeniu pierwszej rocznicy przejęcia kolejnictwa przez władze polskie od znienawidzonego rządu austryackiego, czy też pruskiego, nabożeństwo dziękczynne, ze współudziałem orkiestry z Rachowic; kazanie okolicznościowe wygłosił O. Bernardyn ks. Pauli. Po nabożeństwie wykonano zdjęcie fotograficzne stacyi wraz z całym personalem biorącym udział w uroczystości. Wieczorem urządzono zabawę z tańcami, z której czysty dochód przeznaczono na sprawienie sztandaru kolejowego dla kościoła w Regulicach. W czasie zabawy zebrano 60 koron dla niesienia doraźnej pomocy Górnoślązakom, którą to kwotę przekazano „Gońcowi Krakowskiemu", jako jedynemu krakowskiemu pismu bezpartyjnemu celem ich dalszego ulokowania.

Ocz. Pol.

Kłopoty paryskiego dyrektora teatru.

PRÓBA Z PRZESZKODAMI.

Paryż, 8 listopada.

(m-m) „Cri de Paris" zamieszcza następujący obrazek, mający uplastycznić kłopoty i trudności, z jakiemi musi walczyć obecnie dyrektor teatru paryskiego. Na godzinę 10 naznaczoną została próba z „Króla Leara". Z uprzejmym uśmiechem wkracza pan dyrektor za kulisy:

— Czy wszystko gotowe? — pyta, — próba może się rozpocząć! Gdzie są dekoracye?

Inspicyent oznajmia mu, że maszyniści mają dzisiaj ważne posiedzenie swego związku i dlatego nie mogą stawić się na próbę.

— Nic nie szkodzi! — woła dyrektor, — będzie próba bez dekoracyi. Zaczynać pierwszą scenę!...

Rent występuje i wygłasza swoją „kwestyę". Ale gdzież jest książę Gloccster, drugi wierny przyjaciel starego króla?

— Przed chwilą zawiadomił on telefonicznie, że jest zajęty, albowiem musi w Lidze gospodarczej aktorów wygłosić referat o zniżce cen środków żywności.

— A zatem dobrze, — godzi się dyrektor, — przejdźmy do drugiej sceny...

Lear ma ogłosić swój plan podziału państwa. Tylko gdzie on się ukrywa, ten stary monarcha?

— Gdzie Lear?

— Stoi tam na dole w bramie — brzmi odpowiedź, — ten pan nie jest syndykalizowany i dlatego warta kontrolna organizacyi artystów dramatycznych nie chce go wpuścić...

— Na miłość Boską!... Niech wstąpi do organizacyi — zaraz, natychmiast!

Dyrektor biegnie na dół; król Lear decyduje się przystąpić do organizacyi i wstępuje na tron swych ojców.

Rogana i Gonerila stawiły się punktualnie, tylko ich małżonkowie każą długo na siebie czekać. Zjawiają się wreszcie ze znacznem opóźnieniem; jako członkowie subkomitetu mieli dzisiaj rano decydujące narady z kartelem autorów dramatycznych... Jeszcze są mocno podrażnieni i całe szczęście, że Szekspir już od dawna nie żyje, bo być może, iż słów żyjącego autora nie zdecydowaliby się wypowiedzieć...

Król Lear rozdał już dwie trzecie swego państwa, szuka wzrokiem trzeciej córki, szlachetnej Kordelii. Niema jej. Zamiast niej ukazuje się stara garderobiana i oświadcza, że artystka kazała przeprosić, ale powołano ją na konferencyę aktorów kinowych, pertraktujących dzisiaj z właścicielami fabryk filmów.

Dyrektor zrezygnowany, macha ręką; próba nie może się odbyć...

Zamierza odejść właśnie, kiedy z budki wysuwa się sufler i wręcza mu imieniem zrzeszenia suflerów wykaz minimalnych warunków tegoż zrzeszenia... Warunki te są spisane na szesnastu kartkach.

Bez słowa bierze dyrektor ten elaborat i udaje się do swej kancelaryi, gdzie już czeka na niego delegacya bileterów i posługaczy teatralnych.

Odpowiedzi Redakcyi.

Mariuta. — Jest w wierszach Pani trochę uczucia czy egzaltacyi, ale jak to zazwyczaj u młodych poetek bywa, forma jeszcze b. niewyrobiona, a porównania — niech nas wszystkie Muzy bronią! „Na okienku piszcz kotek — Tak jakby się palił knotek — Światło moda staroświecka — Tak kot miauczał niby dziecko". Gdzież tu sens jaki

Jan Porwall z Krasów. — Nie panie, takiego wiersza nie możemy umieścić do gazety Gońca. Na dowód przytaczamy pierwszą zwrotkę:

„Nad Przemszą

„Nad granica Górno-Śląska — Stoi powstańców gromadka — Nie słychać żadnego słowa — Tylko każdy zwiesza głowa".

I my czytając te poezye „zwiesiliśmy głowa". Niech to Panu wystarczy.

Ledebour zapowiada drugą rewolucyę światową.

Berlin. (PAT) Na zgromadzeniu niezawisłych socyalnych demokratów, zwołanem z okazyi rocznicy rewolucyi rosyjskiej, poseł Ledebour w ostrych słowach zaatakował socyalistów większości i wezwał obecnych na zgromadzeniu w liczbie 4000 osób **do przysięgi, że staną w szeregach bojowników drugiej rewolucyi światowej. Ledebour**a nazywają następcą zmarłego posła Haasego.

Włoskie święto narodowe w Warszawie i Poznaniu.

Warszawa. (PAT) Wczoraj Warszawa obchodziła uroczyście włoskie doroczne święto narodowe. W gmachu Filharmonii odbyła się uroczysta akademia. Poseł włoski odwiedził uniwersytet warszawski, gdzie był serdecznie powitany przez władze uniwersyteckie i młodzież. Wygłoszono mowy, podkreślające łączność duchową Polski i Włoch.

Poznań. (PAT) Wczoraj z powodu dorocznego narodowego święta włoskiego składały władze nasze w Poznaniu, w Białej Sali Bazaru, życzenia swoje przedstawicielom Włoch. O godz. 12 min. 30 odbyła się **na placu Wolności parada wojskowa.** O godz. 7 wieczór został wydany w Bazarze **obiad galowy.**

Węgiel górnośląski dla Polski.

Warszawa (telef.). Komitet organizacyjny komisyi odszkodowania w Paryżu wspólnie z komisyą węglową postanowił zaproponować radzie naczelnej państw ententy, aby zadecydowała, że **od chwili okupacyi Górnego Śląska przez wojska ententy, Polska będzie otrzymywała miesięcznie 250 tysięcy ton węgla górnośląskiego,** Austrya zaś 2[illegible]

Obrady nad konstytucyą bez udziału rządu.

Warszawa (telef.). Na wtorkowem posiedzeniu sejmowem komisyi konstytucyjnej wyrażono **ubolewanie, że rząd nie brał udziału w obradach komisyi,** aczkolwiek wniósł był własny projekt konstytucyi do Sejmu. W dalszym ciągu dyskusyi nad rozdziałem o Sejmie obradowano nad artykułami o zwołaniu Sejmu i o prawie interpelowania.

Rząd kowieński pod protektoratem Anglii.

Warszawa. (Tel.) Rząd litewski w Kownie oddał się pod protektorat Wielkiej Brytanii.

Czeskie łajdactwa przedplebiscytowe na Orawie.

Praga. (Tel. wł.) **Na koszt czeskiej komisyi plebiscytowej** przybyła do Pragi deputacya rzekomych Słowaków z Orawy, licząca 180 osób. Deputacya zamierza przedłożyć w Pradze swoje życzenia w sprawie przynależności państwowej. Rzecz oczywista, że ci płatni agenci czescy **będą** domagać się tego, co im każe rząd prański.

Skład cieszyńskiej komisyi plebiscytowej.

Praga. (PAT) Konferencya pokojowa wydelegowała już członków do Cieszyńskiej komisyi plebiscytowej. Członkami tym są: w imieniu Francyi Manargelle, za Anglię Wilton, za Włochy markiz Luigi Borsorell, za Japonię Jamada, Stany Zjednoczone zamianują swego przedstawiciela dopiero po ratyfikacyi układu pokojowego. Ze strony rządu czesko-słowackiego mianowano członkiem cieszyńskiej misyi koalicyjnej dra Rudolfa Mattauscha z Morawskiej Ostrawy.

Ks. Koburg-Gotha sprzedał majątek w Wielkopolsce.

Warszawa (telef.). Książę Koburg Gotha sprzedał swój majątek w Wielkopolsce ks. Arturowi Connaught, wujowi króla Jerzego V-go.

Estonia dziękuje Polsce za uznanie niepodległości.

Warszawa (PAT). W odpowiedzi na radiotelegram, zawierający uznanie faktycznej niepodległości Estonii, ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od ministra spraw zagranicznych republiki estońskiej telegram, wyrażający wdzięczność z tego powodu i zapewniający **o głębokiej przyjaźni Estonii dla Polski.**

Ostra nota koalicyi do Rumunii, Czech i Serbii.

Rotterdam (S. tel. wł.). Według doniesień z Paryża, ostatnia nota najwyższej rady koalicyjnej do Rumunii utrzymana jest w bardzo ostrym tonie. Zawiera ona następujące trzy żądania, dające się sprecyzować: 1) żądanie odpowiedzi na notę do 12 b. m.; 2) zakaz podpisywania układu pokojowego z Bułgaryą, przed podpisaniem układu z niemiecką Austryą; 3) żądanie natychmiastowego wycofania wojsk z Węgier. **Podobne warunki, odnośnie do kwestyi węgierskiej, postawiła najwyższa rada koalicyjna Serbom i Czechom. W Bukareszcie wybuchło przesilenie gabinetowe.** Na radzie koronnej w Sinaja omawiano notę koalicyi. Wskutek tej rady koronnej rozpoczęto wczoraj opróżnianie Budapesztu.

Nowe postępy bolszewików.

Berlin (B. K.). „Voss. Zeitung" donosi z Kopenhagi: Bolszewicy **zdobyli Czernichów** i posuwają się w kierunku Kurska.

—o—

George za zwołaniem konferencyi rosyjskiej.

Wiedeń (S. tel. wł.). Z Paryża donoszą: „France Libre" donosi, że Lloyd George zaproponował zwołanie nowej rosyjskiej konferencyi pokojowej na wyspy książęce.

Doniosłe znaczenie podróży Poincarego do Londynu.

Paryż (B. K.). Dzienniki przypisują podróży Poincarego wraz z Pichonem do Londynu wielkie znaczenie. Mianowicie idzie tu o **omówienie bieżących spraw i o odnowienie entente cordiale.**

Krwawa kampania wyborcza we Włoszech.

Lugano (S. tel. wł.). W całych Włoszech toczy się obecnie namiętna kampania wyborcza. W czasie zgromadzeń wyborczych **przyszło w wielu miastach do krwawych walk.** W starciach między socyalistami a zwolennikami partyi mieszczańskich **mnóstwo osób zostało rannych i zabitych.**

Kronika telegraficzna.

POWRÓT POLAKÓW Z ROSYI. Kresowe biuro polskie donosi: Przy Komitecie wykonawczym polskich społecznych organizacyi **utworzyło się biuro w celu wysyłania Polaków do Polski.** Odbyła się registracya Polaków, chcących wyjechać z Kijowa. Zarejestrowano już około 780 osób. Biuro sądzi, że **w Kijowie znajduje się około 15.000 Polaków, którzy chcą opuścić Rosyę.** Można przypuszczać, że w najbliższym miesiącu wszyscy będą mogli wyjechać z Kijowa.

Z londyńskich teatrów.

BALET ROSYJSKI. — REKORDOWY SUKCES. — WYJAZD AKTORÓW LONDYŃSKICH DO AMERYKI. — SENZACYJNA PREMIERA OPEROWA. — ŚMIERĆ DWÓCH ZNAKOMITYCH AKTORÓW.

Londyn, w listopadzie.

Londyn stale zachwycał się rosyjskim baletem. Co roku carski balet w komplecie zjeżdżał do Londynu na gościnne występy, również i obecnie gości na scenie Empiru trupa Szomli. Atrakcye baletu stanowi dyrektorka p-na Szomli jako „Kleopatra". Dzienniki londyńskie zgodnie podnoszą jej wysoką sztukę choreograficzną, jak również i niezwykłą piękność. Panna Szomli jest córką pewnego b. wysokiego dygnitarza carskiego, który za uczestniczenie w zamachu na cara skazany został na wygnanie na Syberyę. Tancerka jest blondynką, smukłą i nadzwyczaj gibką. Jej partner, młody Rosyanin, niejaki Lwerew, nie osiągnął jeszcze najwyższego rozwoju swego talentu, po kilku latach stanie się groźnym rywalem sławnego baletmistrza Nizińskiego.

Część muzyczna baletu pozostawia wiele do życzenia, i nie odpowiada tym wymaganiom, jakich publiczność angielska domaga się od sztuki. „Kleopatry" muzycznie nie ilustrował Rimsky-Korsakow, kompozytor ceniony, „Szeherezady" — i to jest powodem, że nie długo już gościć będzie ów balet w stolicy Albionu. Na razie Londyńczycy zadowoleni są z występów tego baletu, to też sala „Empiru" codziennie jest do ostatniego miejsca wysprzedana.

Senzacyę teatralną Londynu stanowi zerwanie stosunków między dwoma dyrektorami teatru „Royal" pp. Narenba i Cadiego. Obaj dyrektorzy cieszący się wielką sławą, długie lata wspólnie pracowali, a największe uznanie uzyskali przez wystawienie niezwykle atrakcyjnej sztuki: „Wola Cezara". Mr. Nedrone prowadzić będzie obecnie dyrekcyę teatru „Małego", który sezon zimowy otworzy sztuką Edwarda Knoblocha. Tytuł sztuki na razie jeszcze nie opublikowano.

Teatr „His Majestys" wystawia bez przerwy po raz 1430 „Chu Chin Chor". „Times" pisze, że druga sztuka, która cieszyła się niesłabnącem powodzeniem a mianowicie „Ciotka Karola" wystawioną była „tylko" 1440 razy bez przerwy. Dotychczas na sztuce „Chu Chin Chor" było 1.785.164 osób.

Mr. Gilbert Parker, powszechnie znany w świecie teatralnym Anglii impresario, udał się do Ameryki, gdzie pozostanie do końca listopada. Parker organizuje wielkie tournee teatralne po Stanach Ziednoczonych, w którem wezmą udział najlepsze siły wszystkich scen londyńskich. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w Nowym Yorku, w styczniu 1920 r., wystawieniem na deskach teatru „Amsterdam" sztuki „Monsieur Beaucarre.

W Princeteatre gościć będzie trupa operowa Guilbert and Suliwan. Na premierę przeznaczono „Jolanthe", kompozycyę dotychczas mało znanego muzyka angielskiego. Powszechnie upatrują w nim pierwszorzędnego kompozytora operowego.

Kilka teatrów londyńskich zamierza zapoczątkować cykl utworów Szekspira, a zwłaszcza mało znanych i rzadko wystawianych. Czy przedsięwzięcie to dojdzie do skutku jest rzeczą wątpliwą, gdyż — jak piszą dzienniki londyńskie — stolica państwa wyspiarskiego posiada mało aktorów, zdolnych odtworzyć bohaterów szekspirowskich. Żaden z londyńskich teatrów niema faktycznie dobrego „Hamleta" lub „Ryszarda III", a brak ten powiększył nagły zgon genialnego sir Herberta Treesa, jak również i śmierć sir Karola Wyndhama.

KINEMATOGRAF.

Przemiana materyi.

W naturze nic nie ginie! Materya jest niespożyta, a ulega tylko przemianie!

— Mocno wierzę, ale dlaczego mi to opowiadasz? — zapytałem mego przyjaciela.

— Ponieważ tezę tę udowodnić mogę na moich nowych koszulach. Przypatrz się tylko! Jaka grubość materyału! Majstersztyk mojej żony!

— Wspaniałe! — bąknąłem. — Chciałbym mieć takie koszule i taką żonę! Ale co to ma wspólnego z przemianą materyi?

— Moje koszule były jeszcze przed tygodniem pokrowcami meblowymi. Prowadzenie gospodarstwa, składającego się z kilku głów jest dla kobiety większą zagadką, niż dla uczonych był Sfinks na egipskich Plantach! Moja żona rozwiązała praktycznie już kilka zagadek. Dzisiaj pokrowiec — jutro koszula!

— No, no! Nie bądź no tak zarozumiałym na żonę i pokrowiec. Prawo przemiany materyi w gospodarstwie domowem nie jest i mnie obcem! Moja żona gorszyła się bardzo niedokładnością moich płóciennych niewymownych...

— Jakto „niedokładnością?"

— Nazwijmy to „niejednostajnością". Było w nich pełno dziur. W domu była stara firanka jutowa używana obecnie za ścierkę do podłóg. Z niej powstały dla mnie dwie pary najpotrzebniejszych... Masz racyę! Wszystko w naturze polega na przemianie materyi!...

— Ja mam stary siennik...

— Czy i on uległ przemianie? — zapytałem z ciekawością.

— Tak jest! Treść jego, — słoma! Używam jej częściowo jako herbaty, częściowo jako tytoniu!

— Mój chłopiec 6-letni ma kamizelkę, której rodzicami były moje spodnie!...

— Moja żona znowu chodzi w moich spodniach.

— A ty z pewnością w jej spódnicy! — zaśmiałem się ironicznie.

— Nie! Spódnicy jej używam jako szlafroka, a czasem jako story do okna!

— Co to znaczy praktyczność!

— I uniwersalność!

— W naturze nic nie ginie!

— Niech żyje przemiana materyi! **Kraś.**

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Kozaczek. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.